

Protokół Nr XIII / 07
z obrad XIII sesji Rady Miejskiej w Miliczu w dniu 9 sierpnia 2007 r.

Obrady rozpoczęły się o godz. 14.00 i Przewodniczył im Przewodniczący Rady Miejskiej w Miliczu Edmund Bienkiewicz. W obradach uczestniczyło 18 radnych. Na sesję spóźniła się radna Ewa Tomaszewska. Przewodniczący Rady stwierdził quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje.

(lista obecności – zał. nr 1)

Przewodniczący Rady powitał przybyłych na sesję: Burmistrza p. Zbigniewa Drzewieckiego, kierowników wydziałów Urzędu Miejskiego w Miliczu, kierowników jednostek organizacyjnych Gminy Milicz, przedstawiciela kancelarii prawnej obsługującej Urząd Miejski, przedstawicieli prasy lokalnej, sołtysów, mieszkańców Gminy Milicz.

W punkcie 1 ppkt 2 – 2) **rozpatrzenie wniosków w sprawie zmiany porządku obrad** – Przewodniczący Rady poinformował, że nie wpłynęły wnioski o zmianę porządku obrad.

(zawiadomienie i porządek obrad – zał. nr 2)

W punkcie 2 porządku obrad – **Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji** – Przewodniczący Rady zapytał o uwagi lub zastrzeżenia do protokołu Nr XII / 07 z obrad sesji Rady Miejskiej w Miliczu w dniu 28 czerwca 2007 r. Uwag i zastrzeżeń do protokołu nie zgłoszono, Przewodniczący Rady zarządził głosowanie nad przyjęciem protokołu.

Wynik głosowania: **głosowało 18 radnych, głosy za – 18, przeciw – 0 i wstrzymujące się – 0.** Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada protokół przyjęła jednogłośnie.

Przystępując do realizacji punktu 3 – **Informacja Burmistrza o sytuacji bieżącej Gminy i realizacji uchwał.** Przewodniczący Rady poinformował radnych że Burmistrz Damian Stachowiak poinformował go przedwcześniej, że nie będzie uczestniczył w sesji a informację ma przedstawić zastępcę Burmistrza.

Burmistrz Drzewiecki przedstawił informację o bieżących sprawach Gminy w okresie od 28 czerwca do 8 sierpnia 2007 r.

(pisemna informacja – zał. nr 3)

Burmistrz Drzewiecki poinformował ponadto, że w dniu dzisiejszym miało miejsce wydarzenie, o którym powinien poinformować radę. Burmistrz nabył wiedzę, że Skarbnik Gminy Milicz przekazał kwotę 4.600 panu Jackowi Supłowi przelewem za zwrot benzyny. W związku z tym, iż Burmistrz nie bardzo wiedział, o co chodzi z tym przelewem, poprosił pana Skarbnik by ten pokazał mu ten przelew i by Burmistrz mógł go przedstawić radnym. Niestety pan Ciesielski odmówił wykonania tego polecenia. Burmistrz zapytał na sesji pana Ciesielskiego, o co chodziło z przelewem, bo w rozmowie nie udało mu się tego ustalić.

Radny Stanisław Kuśnierz stwierdził, iż nie miał zabierać głosu na sesji i na tym poziomie prowadzić merytorycznej dyskusji, ale skoro pan Drzewiecki próbował bez pozwolenia Przewodniczącego Rady wzywać do odpowiedzi pracownika Urzędu, zgłosił pytanie, ale nie oczekiwał odpowiedzi od pana Drzewieckiego. Posiada wiedzę, że pan Drzewiecki nie spełnia wymogów żeby być zastępcą Burmistrza. Wszelkie dokumenty, zarządzenia

wojewody, nadzór wojewody uchylił. Radny dziwił się tonowi wypowiedzi pana Drzewieckiego i próbie stawiania na baczność pracowników Urzędu w obecności radnych.

Radna Halina Smolińska zawnioskowała, by wątpliwości radnych wyjaśnił przedstawiciel kancelarii prawnej.

Przewodniczący rozumiał wątpliwości radnego Kuśnierza. Stwierdził, iż na razie nie będzie wyjaśnień kancelarii. Istotne jest to, iż już na początku sesji wchodzi się w trudne sprawy. Poinformował, że przekaze radzie o jego ocenie sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, ale nie chce tego czynić przed podjęciem uchwał na sesji. Zaproponował wyjaśnienie sprawy na drodze administracyjnej. Wyjaśnienie w formie zaproponowanej Przewodniczący Rady uznał za niezręczne.

Burmistrz Drzewiecki wyjaśnił, iż pozwolił sobie zająć czas tą sprawą na sesji gdyż jak poinformował go pan Ciesielski to Komisja Rewizyjna wyraziła na to zgodę. Przewodniczący rady stwierdził, że sprawa powinna być wyjaśniona na spokojnie.

Pytań do przedłożonej informacji nie zgłoszono.

W punkcie 4 porządku obrad – **Podjęcie uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu burmistrza Gminy Milicz**

(pisemna rezygnacja burmistrza – zał. nr 4)

Przewodniczący Rady zaproponował by ten punkt rozpatrzyć bez dyskusji z racji sytuacji i powodów, z jakich podejmowana jest ta uchwała.

Przewodniczący Rady poprosił pana Drzewieckiego o odczytanie w imieniu Burmistrza Damiana Stachowiaka oświadczenia. Burmistrz Zbigniew Drzewiecki odczytał wyjaśnienia o następującej treści:

„Panie Przewodniczący Rady Miejskiej w Miliczu,
Panowie zastępcy Przewodniczącego,
Panie i Panowie Radni Rady Miejskiej w Miliczu,
Pracownicy Urzędu Miejskiego,
Drodzy mieszkańcy Gminy Milicz.

Miesiąc temu, 10 lipca Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że uchwała Rady Miejskiej z dnia 15 lutego tego roku wygaszająca mój mandat Burmistrza Gminy Milicz jest nieważna. Ten fakt spowodował, że mogłem wrócić do Urzędu Miejskiego pełnić swoją funkcję wraz z moimi zastępcami, których powołałem na początku stycznia 2007 roku. Cały ten czas od 15 lutego 2007 roku, kiedy to Rada powzięła uchwałę o wygaszeniu mandatu, byłem legalnym Burmistrzem Gminy Milicz, któremu większość w radzie nielegalnie zablokowała możliwość pełnienia pochodzącego z wyboru mandatu, mimo wielokrotnych wezwań do weryfikacji tego stanowiska płynących ode mnie i od grupy ośmiu radnych Milickiej Wspólnoty Samorządowej, Bezpartyjnej Inicjatywy Miliczan i Platformy Obywatelskiej.

Szanowni Państwo,

Od feralnego lutego minęło pół roku – to spory kawałek czasu, w którym wiele rzeczy w życiu człowieka może się radykalnie zmienić. W tym okresie dowiedziałem się o swojej poważnej chorobie – nowotworze szpiku kostnego.

Uważam, że Gminie Milicz potrzebny jest zdrowy burmistrz, który ze wszystkich swoich sił zajmie się sprawami, tak jak próbowałem ponad pół roku temu. W tym, momencie mojego życia nie spełniam tego podstawowego, w moim pojęciu, kryterium do sprawnego zarządzania sprawami Gminy, jakim jest dobry stan zdrowia i pełnia sił. Walka z chorobą wymagać będzie ode mnie jeszcze kilku wielodniowych pobyków w szpitalu i odpoczynku w warunkach domowych, co związane jest z długotrwałym i przedłużającym się pobytem na zwolnieniu lekarskim. Ponadto potrzebny mi jest spokój i bezstresowy tryb życia, a piastowanie tak odpowiedzialnej funkcji publicznej z pewnością do spokojnych zajęć nie należy. Pozostając, mimo choroby, na stanowisku Burmistrza, nie służyłbym mojej Gminie, lecz wręcz przeciwnie stanowiłbym dla niej obciążenie. Dlatego podjąłem decyzję o zrzeczeniu się mandatu Burmistrza Gminy Milicz i proszę Szanownych Radnych, aby podjęli stosowną uchwałę.

Szanowni państwo, mam wielką nadzieję, że ze zrozumieniem przyjmiecie moją decyzję. Chcąc być uczciwym wobec mieszkańców naszej gminy i siebie nie mogę podjąć innej decyzji. Bardzo żałuję i bardzo przepraszam, że nie mogę dalej realizować swojej publicznej misji.

Dziękuję pracownikom Urzędu Miejskiego za rzetelną pracę i współpracę. Dziękuję wszystkim, którzy cały czas wspierali mnie i wspierają dobrym słowem, modlitwą i zainteresowaniem. Zapewniam, że o Was pamiętam. Burmistrz Damian Stachowiak”

(wyjaśnienia Burmistrza Gminy Milicz na sesję Rady Miejskiej w Miliczu w dniu 9 sierpnia 2007 r. - zał. nr 5)

Przewodniczący Rady przedstawił projekt uchwały i zarządził głosowanie nad uchwałą. Wynik głosowania: **głosowało 18 radnych z tego głosy za – 16, przeciw – 0 i wstrzymujące się – 2. Przewodniczący Rady stwierdził, że uchwała została przyjęta.**

**Uchwała Nr XIII/52/07
Rady Miejskiej w Miliczu
z dnia 9 sierpnia 2007 r.
w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu burmistrza Gminy Milicz
(zał. nr 6)**

Przewodniczący Rady przekazał w imieniu radnych i swoim oraz w imieniu mieszkańców Gminy przekazać szczere życzenia powrotu do zdrowia panu Damianowi uznając że w tej sytuacji te życzenia są najważniejsze. Oby miał wolę i chęć przezwyciężenia choroby i by po pewnym czasie mógł normalnie funkcjonować.

W punkcie 5 porządku obrad – **Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przystąpienia Gminy Milicz do Związku Gmin Zlewni Górnej Baryczy oraz przyjęcia Statutu Związku.**

Przewodniczący Rady poprosił kierownika Wydziału Rozwoju Gminy i Inwestycji p. Tadeusza Zajacę o przedstawienie uzasadnienia do uchwały. Pan Zajęca stwierdził, że uchwała

ma konsekwencje przyjmowania gminy do związku. Wcześniej podjęto uchwałę o przystąpieniu do związku i przyjęto Statut. Teraz z uwagi że w statucie nie było gminy Milicz jest pismo Wojewody Wielkopolskiego, że aby można było zarejestrować statut z gminą Milicz jest potrzeba podjęcia we wszystkich gminach tworzących związek jednolitych uchwał, w której będzie wymieniony Milicz.

Głosów w dyskusji nie było, Przewodniczący Rady odczytał tekst projektu uchwały i zarządził głosowanie nad przyjęciem uchwały.

Wynik głosowania: obecnych na sesji 18 radnych, głosowało 18 radnych z tego głosy za – 17, przeciw – 0 i wstrzymujące się – 1. Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada podjęła uchwałę.

**Uchwała Nr XIII/53/07
Rady Miejskiej w Miliczu
z dnia 9 sierpnia 2007 r.**

**zmieniająca uchwałę w sprawie przystąpienia Gminy Milicz do Związku Gmin Zlewni
Górnej Baryczy oraz przyjęcia Statutu Związku
(zał. nr 7)**

W punkcie 6 porządku obrad – **Interpelacje i zapytania**. Zapytań nie zgłoszono w związku z tym przystąpiono do realizacji następnego punktu porządku obrad – **7. Komunikaty i wolne wnioski**.

Przewodniczący przedstawił swoją ocenę sytuacji, w jakiej się znaleźniono. Uczynił to z jednej strony z obowiązku wynikającego z funkcji Przewodniczącego a z drugiej strony chciałby by unikać dodatkowych problemów, które komplikują funkcjonowanie gminy i jej organów. Przewodniczący stwierdził, że nie chce wracać do stanu poprzedniego, bo ten został oceniony w formie wypowiedzi, oświadczeń i publikacji i należy go pozostawić takim jak został przedstawiony. Przewodzący stwierdziłby nie rozstrzygać, kto miał rację. Natomiast trzeba mówić o okresie, w którym się znaleźliśmy. Zgodnie z oświadczeniem miał być to okres normalizacji, szybkich rozwiązań idących w kierunku zapobieżenia dalszemu złemu funkcjonowaniu gminy. Z przykrością należy stwierdzić, że tego celu nie udało się osiągnąć i powstaje pytanie, które powinni zadać radni i mieszkańcy, dlaczego do tego doszło? Czy można wytłumaczyć tylko stanem zdrowia pana Damiana Stachowiaka? Przewodniczący sam odpowiedział sobie i odpowiedział publicznie; to nie była przyczyna, która spowodowała taką sytuację. Ta, niestety, przyczyna leży w upartości działaczy politycznych tej gminy, którzy nie zwrócili, albo nie chcieli zwrócić uwagi i nie wzięli pod uwagę tego, że pan Damian Stachowiak znalazł się w trudnym osobistym stanie zdrowia. Jak stwierdził Przewodniczący, nigdy by się on nie odważył zaproponować, jeżeli miałby taką możliwość, żeby namawiać, a sądził, że chyba tak to się odbyło, aby ktoś w tym stanie zdrowia podejmował się pełnienia funkcji. Co to spowodowało to można sprawić w dokumentach. Przypomniał, że swego czasu zaproponował spotkanie nieoficjalne, z którego nie uzyskano niczego a wtedy się spodziewał, że radni podejmą między sobą rozmowę i spróbują sobie odpowiedzieć na pytanie, co będzie, a wtedy już było wiadomo o chorobie pana Damiana Stachowiaka, i jak zrobić, żeby się nie znaleźć w nowej, trudnej sytuacji. Nie podjęto wtedy tego tematu, ale, wg Przewodniczącego, zrobił wszystko, co słuszne, bo ciągle czuje się odpowiedzialny za tę radę i gminę. Przewodniczący wytrawnie i wprost zadał publiczne pytanie, do tych, którzy mieli możliwość decydowania o biegu zdarzeń, jakie miały miejsce w poprzednim miesiącu. Czym się kierowano i dlaczego, aby ten stan funkcjonowania tej gminy nie poprawił się, a wręcz odwrotnie, zdaniem Przewodniczącego, pogorszył? Dobrze by było, aby na sesji publicznej

albo przez prasę, jak to się często w Miliczu dzieje, na to pytanie odpowiedzieć. I nie miał w zamiarze dążyć do konfrontacji, ale stwierdził, że społeczność ma prawo wiedzieć. Stwierdził, że jeżeli nie będziemy szczerzy wobec tego, co robimy i mówimy, to nie uda się nam dobrze funkcjonować. Na zakończenie Przewodniczący stwierdził, że wg niego, w gminie od jutra nie ma gospodarza, łącznie z wiceburmistrzami, bo zgodnie z przepisami, z chwilą wygaszenia mandatu burmistrza, jakby z automatu następuje pozbawienie możliwości pełnienia funkcji przez wiceburmistrzów. Są oni pracownikami, ale nie mogą wykonywać funkcji wiceburmistrzów. Przewodniczący przyznał publicznie, iż starał się zabiegać o to, aby jak najszybciej nastąpiło powołanie komisarza. Chciałby spotkać się także z wojewodą i zaproponować rozwiązanie, które mogłoby służyć tej gminie. Poinformował, że po pewnym czasie otrzymał odpowiedź, że w tej sprawie nic nie można zrobić, bo taką decyzję podejmuje premier. Przewodniczący, stwierdził, iż mógł powiedzieć, że premier podejmuje, ale na wniosek. Przewodniczący stwierdził, że ma nadzieję, że to, co przedstawił w Urzędzie Wojewódzkim będzie wzięte pod uwagę i rzeczywiście komisarz zjawi się stosunkowo szybko. Ale jeżeli będą tam dalsze konsultacje, to może to znowu potrwać dłużej i znowu będziemy w sytuacji trudnej.

Przewodniczący zwrócił się do wiceburmistrzów z prośbą, aby z racji wielu godzin poświęconych na przygotowanie rozwiązań dla Gminy, o których nie wiemy, bo prace były prowadzone indywidualnie. Przewodniczący sądził, iż Gmina ma prawo do tych opracowań choćby z racji tego, że za ten okres pracy gmina płaci. Dlatego wg Przewodniczącego dobrze by było, aby można było skorzystać z owoców tej pracy. Jeżeli nawet nie będą przyjęte, ale sam fakt, że ma się pomysł na rozwiązywanie problemów gminy, jest bardzo cenny i ważny. Poprosił jeszcze raz o pozostawienie materiału, który może być wykorzystany przez komisarza i przyszłego burmistrza i Radę.

Przewodniczący Rady chciał zakończyć sesję, choć spodziewał się wystąpienia ze strony radnych. Poprosił o zabieranie głosu. Poprosił by mówić o faktach.

Radny Janusz Wierzowiecki nie chciał tego robić na sesji, ale poczuł się wywołany do zabrania głosu przez Przewodniczącego, który przerzucił odpowiedzialność za to, co się stało na tą część radnych, która, wg niego, nie chciała dojść do porozumienia. Radny stwierdził, że musi odpowiedzieć Przewodniczącemu, gdyż ten dokonał oceny przeszłości. Radny Wierzowiecki stwierdził, że jest członkiem tej rady, ale jest mu ciężko w tej konkretnej sytuacji, w której jako gremium uchwałodawcze, podejmuje decyzję z myślą o dobru wspólnym tej gminy. Nawiązał do wypowiedzi Przewodniczącego by nie osądzać przeszłości. W kontekście sytuacji, w której dzisiaj się spotykamy, niestety trzeba wrócić do kilku zdarzeń, nie na zasadzie wywoływania awantury tylko na zasadzie przekazania pewnych informacji. Radny przypuszczał, że stanowisko przedstawione przez Przewodniczącego jest stanowiskiem radnych, którzy na przestrzeni tych miesięcy zdecydowanie przeciwstawiali się powrotowi pana Damiana Stachowiaka na urząd burmistrza. To zostało osądzone przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego oraz przez orzeczenie Sądu. Na ten temat było wiele oświadczeń i wiele wypowiedzi w prasie. Z tą częścią wypowiedzi, która dotyczyła organizacji, których w radzie reprezentuje ośmiu członków radny się identyfikuje. Rady przypomniał jednak, że część radnych nie chciała zmienić decyzji po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W tej części, która dotyczy pierwszych procedowań związanych z możliwością przyspieszenia odwołania, też nie chcieli. W przekonaniu radnego w momencie, gdy był już wyrok należało się słowo „przepraszam”. Ale nigdzie go nie usłyszał. Wracając do pytania zasadniczego, dotyczącego jak można było dopuścić do sytuacji żeby spowodować, że pan Damian Stachowiak wrócił na urząd burmistrza, mimo, że był chory. Radny poinformował, że o

chorobie Damiana Stachowiaka dowiedział się tak jak napisał w komunikacie. W prasie były sugestie że dowiedział się wcześniej, ale on wcześniej był całkowicie zdrowy – oddawał krew i ta krew została przyjęta. Dowiedział się na 8 dni przed rozprawą. Rozumie, że państwo chcieliby żeby od razu podał się do dymisji. Radny stwierdził, iż wtedy wyrażał pogląd Damian Stachowiak powinien wrócić na urząd woli sprawiedliwości; wrócić tzn. w pełni samodzielnie zarządzać gminą. W momencie, kiedy podejmował decyzję, o której radny dowiedział się 28 lipca, czyli 2 dni wcześniej zanim ogłosił to publicznie, przypuszczał, że jeszcze będzie rządził. Wg radnego Burmistrz się wahał. To sprawy bardzo trudne w sytuacji osobistej, w jakiej się znajdował. Natomiast, jeżeli chodzi o sprawiedliwość, to sytuacja, w której on nie wrócił na urząd, przynajmniej żeby stała się sprawiedliwość to jest punkt widzenia czysto życzeniowy. Wg radnego, Burmistrz de facto opóźnił zejście o kilka tygodni, jeżeli mamy do niego pretensje że nie podał się od razu do dymisji. Radny tak to odebrał. Radny tego argumentu przyjść nie mógł. Wg radnego Damian Stachowiak jest człowiekiem w pełni odpowiedzialnym, bo mało kto w takim momencie by powiedział, że dalej nie może stanowić obciążenia dla gminy, nie mogą dalej rządzić. W tym mieści się cała uczciwość jego działania i wrażliwość tej osoby. Wg radnego czas rozstrzygnie, co będzie dalej. Po wyborach będzie nowy burmistrz i nowe problemy. Radny przypomniał, iż wie jak to trudno rządzić, gdyż sam był burmistrzem. Radny stwierdził, że w kontekście wytworzonej sytuacji wyciągnął jakieś wnioski dla siebie. Zmienia się punkt widzenia w oparciu o własną postawę ale nie w kierunku reprezentowanego przez 13 radnych ale wręcz odwrotnie. Radny stwierdził, iż nie ma ochoty wypowiadać na ten temat. Natomiast zostaną podjęte konkretne działania w ramach możliwości, jakimi dysponuje.

Przewodniczący nawiązał do swojej wcześniejszej wypowiedzi. Zakładał, że burmistrz Damian Stachowiak na stanowisko wróci, bo to wynikało z wyroku. Pozostał tylko problem czasu jaki mógł poświęcić tej gminie aby rzeczywiście nad nią zapanować i na tym, polega różnica poglądów. Zabierając wcześniej głos Przewodniczący liczył na wystąpienie radnego Wierzowieckiego, przyznał, że z racji tego iż pracowali w trzech kadencjach, ma określone dobre zdanie o radnym Wierzowieckim. Natomiast dziwi się do dzisiaj, że postawiono pana Damiana Stachowiaka w tym ostatnim czasie w tak trudnej sytuacji. Może być tak, jak powiedział radny Wierzowiecki, że to była decyzja burmistrza' trzeba przyjąć, że tak było. Przewodniczący stwierdził, że gdyby był na miejscu pana Damiana Stachowiaka i znalazł się w tak trudnej sytuacji życiowej, podjąć się kierowania gminą w tak trudnym okresie ciężko by mu to przyszło. Przewodniczący stwierdził, że o to ma pretensje, bo sprawiedliwości stało się zadość ale w tym okresie nie osiągnięto niczego. Jaki problemy jeszcze będą z tą niewyjaśnioną sytuacją prawną to prawdopodobnie ktoś się z tym jeszcze zmierzy. Próbował zagłębić się w te problemy i wie że mogą czekać ogromne problemy wynikające z popełnionych błędów. Przewodniczący zapytał, że skoro osoby doświadczone i z wiedzą podpowiadały panu Stachowiakowi to dlaczego takie błędy popełniono. Przewodniczący pytał czym się kierowano, że za wszelką cenę chciano to zrobić tak szybko chyba, że na zasadzie faktów dokonanych. Fakty dokonane nie powinno się stosować w demokracji o którą walczył także radny Wierzowiecki. Przewodniczący stwierdził, iż zadaje sobie pytanie czy demokracja jest wtedy gdy sam jestem przy władzy, czy demokracja jest wtedy gdy pochodzi z wyboru.

Radny Janusz Wierzowski pytał o konkretny zarzut.

Przewodniczący stwierdził, że o dwa zarzuty ma pretensje. Pierwszy o to, jak twierdził, że radny Wierzowiecki uczestniczył bezpośrednio w rozwiązywaniu sytuacji jaka pojawiła się po powrocie pana Damiana Stachowiaka na urząd

Radny Janusz Wierzowiecki pytał w czym popełnił błąd. Radny przyznał że w tym uczestniczył bo to logiczne i zrozumiałe ale poprosił o sprecyzowanie zarzutu.

Przewodniczący stwierdził, iż poprzez propozycje tego rodzaju rozwiązań w gminie powstał chaos.

Dyskusja między radnym Januszem Wierzowieckim a Przewodniczącym Rady stała się emocjonująca. Radny poprosił o kontente zarzuty. Jak stwierdził radny, część radnych nie poczuwa się do żadnej winy za to co się stało. Rozumie ze tego nie chcą. Ale teraz jest próba przerzucenia winy za okres 8 dni. Wg radnego mowa jest teraz o 8 dniach w których, wg niektórych stała się klęska dla gminy. Jak przypomniawszy radny Wierzowiecki, Damian Stachowiak jest człowiekiem ciężko chorym, i w tej sytuacji w której przeżywał to wszystko. Radny pytał czy radni rozumieją, że ta cała sytuacja stała się katalizatorem jego choroby. Radny przyznał, że część radnych chciał tej dyskusji. Radny stwierdził, że części radnych nie stać na słowo przepraszam.

Radny zaapelował do Przewodniczącego o umożliwienie mu udzielenia odpowiedzi, gdyż część radnych zaczęła się wypowiadać w tej samej chwili, w której radny ustosunkowywał się do wcześniejszej wypowiedzi Przewodniczącego. Radny stwierdził, że został wywołany, dlatego zabrał głos. Radny stwierdził, że jeżeli radni chcą by był w radzie to muszą mu się dać wypowiedzieć. Radny przyznał, że całe jego życie świadcząc o tym że potrafi odnajdywać się w określonej sytuacji. Radny stwierdził, iż zdaje sobie sprawę, że części radnych nic nie udowodni. Radny stwierdził, że musi odpowiedzieć na zarzuty Przewodniczącego. Radny poinformował, że gdy tylko się dowiedział o chorobie Damiana Stachowiaka radził mu, by podał się do dymisji. Natomiast Damian Stachowiak to rozważał. Radny stwierdził także, że może rządzić osoba chora, ale musi być określona sytuacja wśród radnych. Radny przywołał przykład Prezydenta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego. Radny rozumie, że tu sytuacja jest inna i większość radnych nie akceptuje i burmistrz nie miałby większości. Po oświadczeniach widać było, że w stosunku do Damiana Stachowiaka nie ma słowa miłosierdzia. Ta złożoność sytuacji dla radnego Wierzowieckiego była jasna, że Damian Stachowiak nie może być burmistrzem. Ale zrzucać odpowiedzialność ze podał się do dymisji 8 dni później niż powinien? Radny stwierdził, iż widać było że część radnych chciałaby by komisarz w ogóle nie odszedł. Radny odrzucił zarzut skierowany przez Przewodniczącego.

Radny poprosił o wyartykułowanie 2 zarzutu. Przewodniczący stwierdził, iż drugi zarzut dotyczy ciągłego podkreślania, że w Radzie jest grupa 13 radnych, która komplikuje życie tej gminy. Przewodniczący zapytał, jak radny Wierzowiecki rozumie demokrację w jej klasycznym słowa znaczeniu? Jeżeli demokracja się ukształtuje naturalnie w takim organie jak ta rada to czy trzeba ją uwzględnić, czy trzeba ją cały czas krytykować i pisać o niej że jest największym nieszczęściem tej gminy. Ta demokracja z jakiś powodów taka się ukształtowała. Przewodniczący pytał radnego Wierzowieckiego, czy potrafi uszanować taką demokrację w tej gminie?

Radny Janusz Wierzowiecki przypomniawszy, że o tą demokrację walczył i za tą demokrację siedział, ale nie po to żeby się z większością zgadzać. To absurd, bo czasami to, co większości realizuje nie musi okazać się prawdą. Pewna większość nie może narzucić swojego. Wg radnego ta grupa powinna obracać się w prawdzie. Elementem rozstrzygającym do tego czy się postępuje właściwie jest element prawdy w postępowaniu człowieka. Radny

przypomniął, że nie zgadzał się z polityką prowadzoną przez część radnych. Radny przypomniał, że nie zgadzał się gdy część radnych nie przychodziła na sesje, nie zgadzał się gdy nie chciano uchylić uchwały po wyroku Trybunału, nie zgadzał się gdy podejmowano uchwałę o wygaszeniu mandatu, gdy w większości gmin tego nie robiono. Radny przypomniał także że większości swojego życia nie zgadzał się z większością. To element prawdy decyduje czy ktoś działa w interesie wspólnym. W tej sytuacji, w której się znajduję weryfikuję wszystko o element prawdy.

Przewodniczący Rady stwierdził że zadał te pytania, bo pewne rzeczy go męczyły. Każdy ma prawo do swojego zdania, ale demokracja ma to do siebie, że nie można cały czas krytykować tylko jednych i mówić że to my mamy rację a wy się z radcą mijacie. Racja jest chyba tam gdzie jest większość.

Radny Ireneusz Wołyniak stwierdził, że stwierdzenie, że racja jest po tego stronie kto ma rację to nie jest wykładnią, ważniejsze jest dobro gminy.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad XIII sesji Rady Miejskiej w Miliczu, Przewodniczący Rady ogłosił, że zamyka obrady XIII sesji Rady Miejskiej w Miliczu w dniu 9 sierpnia 2007 r
Koniec obrad nastąpił o godz. 14,50.

Protokółował
Bartosz Bohdanowicz

Przewodniczący Rady
Edmund Bienkiewicz